

№ 40.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czwart. Ś. Piotra Dam.
Piąt. Św. Macieja Ap.
Sob. Św. Zygryda B. M.
Niedz. Św. Aleksandra B.
Pon. Św. Leandra B. W.
Wtor. Św. Romana Op.
Środa Ś. Albina B. W.

Wschód słońca: godz. 7 m. 4.
Zachód słońca: godz. 5 m. 25.
Dł. dnia: godz. 10 m. 21.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie " 4 " —
Kwartaln. " 2 " —
Miesięczn. " — " 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie " 5 " —
Kwartalnie " 2 " 50
Miesięcznie " — " 85

Redakcyja

w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Czwartek, dnia 10 (23) lutego 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkej
w Zgierzu u p. Ikiertaj; w Łodzi Biuro dzienników i ogłoszeń, ul. Piotrkowska № 103.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wie. z. Zwykajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz poltowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

TEATR „WIELKI“ W czwartek występ gościnny Pawła Amirago. **„Violetta“** opera Verdi'ego.

Pod kierownictwem M. Gawalewicza.

Warszawskie wydawnictwo muzyczne

„K. Dworzaczka i R. Etliśa“

poleca różne utwory

ALOJZEGO DWORZACZKA

na fortepian, na śpiew solo z towarzyszeniem fortepianu, duży wybór pieśni na chór męzki, na skrzypce z towarzyszeniem fortepianu, kwartet smyczkowy (Op. 24 № 1).

Wyszły świeżo z druku: „Helenówka“ — polka, „Łodzianka“ — polka-mazurka, „Faworytka“ — polka, oraz walec „Moje Kochanie“ i „Moment d'or“ (złota chwila).

Zadać we wszystkich księgarniach. Skład główny u Gebethnera i Wolffa, w Warszawie.

Zbierajcie!!!

Szmaty, żelazo, korki, sznurki, kości, papier, szkło i t. p. przedmioty.

Zgłoszenia przyjmują firmy: Rychliński i Wegner — Piotrkowska 53, „St. Weinkranz“ — Piotrkowska 65, „Ekonomia“ — Piotrkowska 79, „Królikowski“ — Piotrkowska 124, „Kasprzykowski“ — Piotrkowska 284, „Ak. Tow. Gostyński i S-ka“ — Piotrkowska 68, „Lipiński“ — Nowomiejska 1, oraz p. Zaborowski — Włodowska 50.

Prosi o to

KOMITET PRZECIWZĘBRACZY.

1503

Rozkład pociągów.

Od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechodzą z Łodzi o godzinie 12.30, 7.10*, 12.05, 1.40, 3.15, 6.10*, 8.50.

Przychodzą do Łodzi o godz. 3.00, 5.15, 9.35, 10.15*, 3.35, 6.22 8.20, 11.00.

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania).

Kolej Warszawsko-Kaliszka

Odechodzą do Kalisza o g. 6.35, 11.49, 4.40, do Warszawy: o godzinie 9.32, 2.30. Przychodzą z Kalisza: o godz. 9.17, 2.16, 6.35.

Kolej Obwodowa.

Odechodzą ze stacji Łódź-kaliszka do Słotwin o godz. 6.45, ze Słotwin do st. Łódź-kaliszka 7.12. Odechodzą ze st. Łódź-kaliszka do Kuluszek 6.55, przychodzą z Kuluszek do st. Łódź-kaliszka o g. 6.20.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Przegląd polityczny.

— 8 —

Łódź, 23 lutego.

Wedle informacji gazety francuskiej «Petit Parisien» rokowania pomiędzy sultanem maro-

kańskim a poselstwem francuskim idą opornie. Sultan przewleka narady i wciąż zwleka, a Francya czekać nie ma ochoty i nastaje uporeczywie na to, aby sultan przyjął projekt reform, wskazanych przez Francję, jeżeli pragnie nie być narażonym na zastosowanie do Marokka środków energiczniejszych.

W związku poniekąd ze sprawą marokańską, pozostaje odjazd posła francuskiego w Konstantynopolu p. C. Instans'a, chociaż bezpośrednią jego przyczyną była sprawa pożyczki tureckiej i obstalunek dział szybkostrzelnych w fabrykach francuskich. Przyłączyły się jednak do tej sprawy i inne, a przede wszystkim propaganda panislamska.

Panislamizm bynajmniej nie jest fikcją, lecz organizacją, istniejącą w rzeczy samej, która w chwili stosownej może być przeciwstawioną kulturze europejskiej. Idea i organizacja panislamizmu coraz to silniej rozwija się w krajach zaludnionych przez mahometan.

Zjawiska jej są już liczne. Ona to dopomaga krajom mahometańskim w rodzaju Marokka, w obronie przed przyłączeniem ich do posiadłości krajów europejskich. Ona to daje Turcyi możność utrzymania do tej pory istnienia państwa ottomańskiego w Europie.

Do pewnego, stopnia wszystkie mocarstwa, posiadające w składzie swej ludności dziesiątki, a jak Indye setki milionów muzułmanów, muszą się liczyć z tym faktem, że na czele świata muzułmańskiego stoi sultan turecki.

Gazety tureckie przy każdej zdarzonej sposobności oświadczają wprost, że muzułmanie wszystkich części świata oddani są i posłuszni swojemu kalifowi. Turcyja zaś jest jedynym ich zwierzchnikiem, którego uznają wszyscy muzułmanie. Jedynie Persya stoi na uboczu, ponieważ persowie należą do specjalnej sekty muzułmańskiej szyitów.

Rzecz prosta, Europa niema pojęcia o stosunkach, jakie wiążą Turcyję z muzułmanami, żyjącymi po za jej granicami. Dyplomacyi europejskiej wypadaloby troskliwiej się zająć kwestyą organizacyi panislamizmu, aby nie powtórzyło się podobne zjawisko, jakie się zdarzyło przed samym prawie wybuchem bokserów. Wszak w samym początku ruchu bokserów dyplomacyi europejscy w Pekinie donosili swym rządowi, że w Chinach wszystko w porządku i spokój panuje.

To też Francya wobec stosunków panujących w Marokko, który wzięła pod swój protektorat, nie może patrzeć obojętnie na propagandę panislamską, rozwijającą się w stolicy Turcyi, tuż pod bokiem i protekcyą sultana tureckiego.

Wiadomo powszechnie, że sultan marokański sam rościł pretensye do stanowiska najwyższego kalifa świata muzułmańskiego, poczytując sultana tureckiego za uzurpatora.

Dopóki sultanat marokański był niezależnym,

antagonizm jego z sultanem tureckim do pewnego stopnia przeszkadzał rozwojowi panislamizmu. Teraz Marokko jest na drodze do dostania się pod panowanie Francyi, a przynajmniej pod jej przemożny protektorat. Istnieje nader uzasadniona obawa, że sultanat marokański utraci samodzielną polityczną, a tem samem utraci znaczenie kalifatu na korzyść Turcyi.

Korespondenci konstantynopolińscy niektórych gazet francuskich utrzymują, że W. Porta czyni usiłowania, aby chociaż ubocznie wmieszać się mogła w sprawę marokańską.

Zamieszkali w Turcyi potomkowie Abdulkadera podobno przygotowują jednoczesne powstanie arabów przeciw Francyi w Algierze i Tunisie. Być może, że w doniesieniach tych jest wiele przesady, lecz niewątpliwie zawierają one i część prawdy.

W każdym wypadku niepodobna nie zauważyć gwałtownego zbrojenia się Turcyi. W Bułgaryi panuje nawet z tego powodu trwoga, ponieważ bułgarzy nie bez zasady obawiają się, że te uzbrojenia skierowane są przeciw niej. Że zaś W. Porta zakupuje oręż we Francyi lub Niemczech, Bułgaryja żywi więc niechęć do tych dwóch mocarstw.

Prasa bułgarska wielce jest zadowolona z nieporozumień, jakie wynikły pomiędzy Turcyją a Francją i ma nadzieję, że nieporozumienie to zaostrzy się jeszcze bardziej z powodu stosunku Francyi do Marokka; lecz jednocześnie prasa ta nie ukrywa, że Turcyi nie zbraknie broni, bo jeśli nie dostarczy jej Francya, to niezawodnie uczynią to Niemcy.

Nieporozumienie franco-tureckie wynikało po części i z powodu tego położenia, w jakim znajduje się obecnie Francya w stosunku do Macedonii.

Francya a zarówno i Anglia są zdania, że Macedonia potrzebuje daleko radykalniejszych reform, niż te, które zaproponowano Turcyi. W istocie swej projekt anglo-francuski streszcza się w żądaniu dla Macedonii zupełnej politycznej autonomii.

Po przyjeździe swoim do Paryża poseł francuski przedstawi swojemu rządowi szczegółowy raport o całym stanie rzeczy, a ponieważ znanym on jest z energii i przedsiębiorczości, to niewątpliwie skłoni on rząd francuski do przedsięwzięcia stanowczych środków w kierunku wywarcia na Turcyję wpływu, dążącego do przywrócenia Francyi dawnego jej stanowiska nad Bosforem.

W każdym razie nieporozumienie turecko-francuskie staje się coraz bardziej ciekawem i interesującym.

S. J.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Przedziśława. Jutro Bogusza.

TEATR WIELKI. Dziś „Violetta“, opera Verdiego. Jutro „Bal w operze“, operetka. Początek przedstawień o godzinie 8 i pół wieczorem.

ZABRANIA. Dziś zebranie właścicieli tkalni zarobnych w sali Giełdy. Początek o godzinie 8 wieczorem.

— Jutro posiedzenie członków Sekcji technicznej w lokalu własnym, Dzielnia 31. Początek o godz. 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Osobiste. Przybyli do Łodzi: prokurator warszawskiego wojennego sądu okręgowego generał-major Machin i członek tegoż sądu, generał-major Wysocki.

Sprawy kolejowe. Naczelnik departamentu dróg żelaznych Dumitrenko rozesłał do wszystkich naczelników i dyrektorów dróg żelaznych depeszę ministra komunikacji treści następującej:

Podaję do wiadomości tekst depeszy, wysłanej d. 21 b. m. do wszystkich naczelników dróg żelaznych rządowych z Najwyższego zezwolenia na najpoddaszy raport ministra komunikacji dnia 20 lutego. Czasowo zezwala się na zastosowanie w warsztatach głównych i na linii przydepót parowozów następujących środków, odpowiadających petycyi robotników:

1) Zmniejszyć czas pracy do 9 godzin.
2) Zezwolić na zmniejszenie czasu pracy w wigilie świąt.

3) Zezwolić pracować w warsztatach w dni galowe, oprócz w dzień imienin i urodzin Najjaśniejszego Pana.

4) Zezwolić w warsztatach i depót na specjalne wybory spośród pracowników, aby oni—jako delegaci—mogli przedstawić potrzeby swych towarzyszy i robić odpowiednie starania, stosując się do prawa z d. 10 czerwca 1903 r.

5) Zezwolić przy ocenianiu specjalnych robót na częściowe wybory ekspertów, wybranych ze starszych wykwalifikowanych pracowników; ostateczna rezolucya w tym wypadku należy do władzy i naczelnika drogi.

6) Znieść ograniczenie procentów od zarobków za specjalne roboty.

7) Zastosować płacę zwyczajnych robotników odpowiednio do warunków miejscowych i cen na przedmioty pierwszej potrzeby, a jeżeli okaże się potrzeba, to podnieść zapłatę.

Wskazane środki są zasadniczymi. O pozostałych środkach i sposobie urzeczywistnienia tych i innych środków, podane do wiadomości powazecznej w specjalnym moim rozkazy przepisy o wyborach robotników w dniu dzisiejszym, zatwierdzone przezemnie, które zostaną panom natychmiast przesłane. Powiadom pan robotników o obdarzeniu ich Najwyższą Łaską i o mojem pełnem zaufaniu, że rzemieślnicy i robotnicy zechcą okazać się godnymi udzielonej im łaski i zaufania.

Podpisał minister komunikacji ks. Chilkow.

Powrót do pracy. Według zasięgniętych u źródła informacji, we wszystkich większych fabrykach łódzkich robotnicy przystąpili do pracy, zgadzając się na dawniejsze warunki, mianowicie na 11 i pół godzin pracy i wynagrodzenie według dawnych stawek. Puszczone więc zostały dzisiaj od rana w ruch fabryki Towarzystwa akcyjnego Geyera, Tow. akc. M. Silbersteina, Tow. akc. „Leonhardta, Woelkera i Girbarta“, Stolarowa i Tow. akc. Allarta i inne.

Zakłady fabryczne akc. Tow. I K. Poznańskiego otwarte zostaną w nadchodzący poniedziałek. Wczoraj zgłosili się i zapisali wszyscy robotnicy w oddziałach przedzalni, dzisiaj zaś zapisali się wszyscy pracujący w tkalni.

W fabrykach Tow. akc. K. Scheiblera zajęcia robotników odbywają się tylko częściowo. Zakłady Tow. akc. Heinzla i Kunitzera stoją ni-ezycne.

W sprawie książeczek legitymacyjnych i kart pobytu. Wobec tego, że niektórzy z zarządzających fabrykami mylnie pojmują Najwyższe zatwierdzone d. 23 czerwca 1902 r. postanowienie,

dotyczące kart pobytu, nie uznają książeczek legitymacyjnych, posiadanych przez stałych mieszkańców Łodzi za dokumenty, dające prawo do przyjęcia ich do fabryki, a żądają natomiast paszportów. Władze odnośne, po zbadaniu tej sprawy, postanowiły podać do wiadomości osób interesowanych, że zgodnie z rozporządzeniem gubernatora piotrkowskiego z d. 23 grudnia 1902 r. o nr. 17,812, wyżej wymienione postanowienie o kartach pobytu, zastępujące przepisy paszportowe z r. 1865, nie uległo żadnej zgola zmianie i nie zmieniło weale instrukcyi z dnia 23 listopada 1861 r. o księgach ludności; wobec tego, przewidziany § 35 wymienionej instrukcyi, obowiązujący miejskie i gminne zarządy wydawać osobom, które dobiegły już 14 lat wieku, książeczki legitymacyjne, pozostaje w swej mocy i daje prawo stałym mieszkańcom Łodzi zamieszkiwania w mieście, jak również stanowią dokument legalny dla przedstawiania w fabrykach, w celu przyjęcia do pracy; żądanie więc w podobnych razach paszportów jest zupełnie nieprawne.

Na kolei łódzkiej. Dziś o godzinie 11-ej rano w sali I-ej klasy na dworcu kolei Fabryczno-łódzkiej zebrał się pracownicy tej drogi, aby dowiedzieć się od dyrektora i inżyniera komunikacji Władysława Knapskiego, jaka decyzja zapadła na ich podanie z dnia 9 lutego 1904 roku.

Dyrektor Knapski po namyśle zażądał wybrania delegatów. Delegaci pertraktowali z dyrektorem pół godziny, poczem oznajmili zebranym, że decyzja może zapaść dopiero w dniu jutrzejszym wieczorem po posiedzeniu Rady zarządzającej kolei Fabryczno-łódzkiej.

Po tem obwieszczeniu zebrani rozeszli się, a pociąg osobowy № 4, o godzinie 12 minut 5 odszedł do Kuluszek.

O godzinie 2-ej po południu odbyła się narada delegatów przy współdziiale pracowników, którzy postanowili czekać na decyzję Rady zarządzającej.

*

Dziś, o godzinie 3-ej rozpoczęło się bezrobocie na kolei Fabryczno-łódzkiej. Pociąg, wychodzący o godz. 3 min. 15 nie odszedł.

Rzeźnia miejska. Według sprawozdania statystycznego Rzeźni miejskiej za pierwszy miesiąc roku bieżącego okazuje się, że jak w ostatnich miesiącach roku ubiegłego, ruch pod względem dowozu różnych zwierząt na ubój zmniejsza się w dalszym ciągu, gdy tymczasem dowóz mięsa potęguje się coraz więcej. Objaw ten wynika z tego, że dostawcy mięsa korzystają z wygodnych dla siebie warunków oraz z popytu na mięso przez odbiorców.

Ukończone przez Rzeźnię miejską sprawozdanie za czas od 14 stycznia do 14 lutego r. b. wykazuje, że dowieziono do Łodzi kolejami żelaznymi i drogami gruntowymi ogółem 12 872 sztuki, mianowicie: bydła stepowego 1,216 sztuk, bydła miejscowego 1,766 sztuk, cieląt 4,851 sztuk, owiec 84 sztuki, koni 11 sztuk, trzody chlewnej 4,944 sztuki. W porównaniu z rokiem ubiegłym w tymże okresie czasu obecnie dowieziono mniej o 3,496 sztuk. W ciągu tego czasu dowieziono z różnych stron do Rzeźni mięsa ogółem 9,399 pudów, mianowicie: wołowego 6,119 pudów, wieprzowego 2,328 pudów, cielęciny 298 pud., słoniny 78 pud., wędlin 574 pudy. W porównaniu z rokiem ubiegłym w tymże czasie dowieziono więcej o 788 pudów.

Z dostarczonej ilości zwierząt zabito w Rzeźni miejskiej od dnia 14-go stycznia do 14 lutego r. b. ogółem 11,974 sztuki, czyli w porównaniu z rokiem ubiegłym mniej o 3,329 sztuk.

Pozostałe sztuki, które nie uległy zabiciu w Rzeźni, zostały sprzedane na targowisku tejże Rzeźni różnym handlarzom z okolic przez dostawców.

Poszczególny wykaz przedstawił się jak następuje: bydła stepowego zabito 1,216 sztuk, bydła miejscowego—1,534 sztuki, cieląt—4,792 sztuki, owiec—84 sztuki, koni—11 sztuk, trzody chlewnej 4,337 sztuk.

W tymże okresie czasu skonfiskowano z powodu ujawnionych chorób całych sztuk 14 z trzody chlewnej, prócz tego zniszczono 6 przednich ćwierci mięsa wołowego. Oddano do wygotowania w specjalnym aparacie 38 sztuk trzody chlewnej wągrowatej.

Z dowiezionego do Rzeźni mięsa zniszczono: wołowego 4 pudy, wieprzowego 26 funtów, cielęciny 9 pudów. Skonfiskowane przez władze policyjne w sklepach i na ulicy z powodu, że nie podlegały rewizji w Rzeźni (pozbawione plomb i stempli): 11 pudów mięsa wołowego, 10 pud. mięsa wieprzowego, 11 pudów cielęciny, 2 pudy wędlin, 2 pudy koniny, 22 funty baraniny i 5 funtów słoniny.

Zakłady restauracyjne. W dniu dzisiejszym na mocy uzyskanego przez Zarząd akcyzy pozwolenia na sprzedaż wódek i trunków, którą

przez dui parę zawieszono, wszystkie restauracje otworzyły swoje zakłady. Dla restauracji pierwszo i drugorzędnych pozostawiono normalny czas targu, jak dawniej, zaś dla trzeciorzędnych czas ten ograniczono, mianowicie sprzedaż wódek i trunków trwać ma od godz. 9 rano do 6 wieczorem.

Pozwolenie na sprzedaż wódek otrzymały również sklepy handlu win i towarów kolonialnych.

Z kolei Kaliskiej. Dziś z Kalisza wyszedł ranny pociąg do Warszawy. Pociąg ten o 12 ej przybył na stację Łódź-kaliska i udał się w dalszą drogę, gdyż służba i maszynista należą do składu brygady warszawskiej i pragną jaknajrychlej stanąć w domu.

Inne pociągi z Warszawy i z Kalisza już nie odeszły.

Ze składów monopolu. Roboty i wydawanie wódek z głównego składu monopolowego powróciło do dawnego stanu. Zarządzający sklepami monopolowymi w mieście otrzymali rozporządzenie, aby je otworzyli.

Wspomnienie posmiertne. Wczoraj o godz. 9-ej i pół wieczorem zmarł znany przemysłowiec, właściciel zakładów litograficznych i gazety niemieckiej „Łódzer Zeitung“ s. p. Jan Petersilge, w wieku lat 75.

Nieboszczyk urodził się w Dreźnie w r. 1830, gdzie też odebrał początkowe wykształcenie. Będąc jeszcze młodym chłopcem, przybył z ojcem swym, z zawodu jubilerem, do Warszawy, gdzie zaczął się kształcić na litografa. Jako wykwalifikowany litograf przybywa w roku 1860 Jan Petersilge do Łodzi, gdzie w lat parę zakłada drukarnię, a w roku 1863 pierwsze w tem mieście pismo „Łódzer Zeitung“. Łódź była wówczas małym miasteczkiem, liczba więc prenumeratorów wynosiła początkowo zaledwie 300. Wydawnictwo to w miarę wzrostu miasta zaczęło się rozszerzać.

S. p. Jan Petersilge był człowiekiem czynnym; osierocił on żonę i 9 dzieci, mianowicie 5 synów i 4 córki.

Z «Lutni» łódzkiej. Wczoraj, o godzinie 9 wieczorem, w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej № 108, odbyło się ogólne zebranie półroczne członków stowarzyszenia śpiewaczego «Lutnia». Zgromadziło się 35 osób. Przewodniczył prezes instytucyi p. Stanisław Nakielski, który zaprosił na asesorów pp. Władysława Sudrę i Leona Jezierskiego. Przedewszystkiem sekretarz zarządu p. Franciszek Lenartowicz odczytał protokół ostatniego zebrania ogólnego, który został przez zebranych przyjęty i zatwierdzony. Następnie przystąpiono do balotowania członków. Wynik głosowania tajnego okazał się taki, iż na członków czynnych przyjęto pp. Stefanię Gulewską, Alinę Kraussównę, K. Olewskiego i Józefa Tomczaka; na członków zwyczajnych: p. Józefę Kowalewską, oraz pp. Jana Czajkowskiego, Władysława Dobrowolskiego, Marcelo Glibowskiego, Walerego Kamińskiego, Znona Kobusiewicza, Zygmunta Sidzewicza, Wacława Wodzyńskiego i Zygmunta Zawadzkiego.

W końcu zebrania na wniosek przewodniczącego zgromadzenia uczcili pamięć zmarłego niedawno członka towarzystwa s. p. Cezara Rychtera—przez powstanie z miejsc.

Z Giełdy łódzkiej. W dniu wczorajszym łódzki Komitet giełdowy otrzymał od komisarza generalnego wystawy wszechświatowej w Liège (Belgia) p. M. Bilbasowa odezwę, w której wyrażono prośbę o współdziałanie w wezwaniu wybitniejszych firm przemysłowych łódzkich do przyjęcia udziału w wystawie, która trwać będzie od kwietnia do listopada r. b.

Zalączając przy odezwie program i przepisy wystawy oraz blankiety na deklaracje, p. Bilbasow nadmienia, że wydatki wyrażają się w sposób następujący: 1) wszyscy eksponenci wnoszą ustanowioną przez administrację wystawy opłatę za miejsce w stosunku 25 rubli za każdy metr kwadratowy; 2) eksponenci, nie mający własnych witryn, a pragnący skorzystać z wynajętych od komisarytu, płacą po 100 rubli za każdy kwadratowy metr witryny—szafy, wysokości około 5½ arszynów (z których 3 arszyny szkła), głębokości nie mniej jednego arszyna; 3) eksponenci wnoszą po 50 rb. za każdy zajmowany metr kwadratowy za wydatki, związane z ochroną, oświetleniem, dekoracją itp. drobnymi wydatkami.

Na wystawę, która zajmować będzie teren 30 dziesięcin, jako eksponaty przyjmowane będą wyroby przemysłowe, wytwory sztuki, jak również wszystkie towary, służące, jako przedmiot handlu zamiennego.

Generalny komisarz kładzie nacisk, aby Oddział rosyjski mógł zgromadzić wytwory przemysłu rękoźmielnego, które wobec znacznych postępów mogą śmiało konkurować z wyrobami zagranicznymi.

Sekcya techniczna. W dniu 24 lutego o godzinie 8 i pół wieczorem odbędzie się posiedzenie członków Sekcyi technicznej. Porządek dzienny zapowiada: pogadanki zawodowe; sprawy bieżące. O ile przyjdzie na posiedzenie większa liczba członków—p. Z. Arlitewicz wypowie odczyt p. t. „Zasady termodynamiki“.

Szkoła w Zgierz. W dniu wczorajszym zawieszono zostały lekcyje w szkole handlowej męskiej w Zgierzu.

Pracownicy aptekarscy. W dniu dzisiejszym, w mieszkaniu właściciela apteki p. Głuchowski, odbywają się narady właścicieli aptek, mające na celu rozpatrzenie żądań, przedstawionych przez pracowników aptek łódzkich.

O wynikach tych zarad podamy w najbliższym numerze pisma.

Licytacja „Ziarna“. W dniu wczorajszym komisarz sądowy przy sądzie okręgowym piotrkowskim, p. Mystkowski, przystąpił do sprzedaży z licytacji publicznej inwentarza sklepu centralnego stowarzyszenia spożywczego „Ziarno“, przy ulicy Piotrkowskiej nr. 99.

Podczas licytacji, trwającej od godz. 11 rano do 5 po południu, sprzedano znaczną część towaru, których nabywcami byli przeważnie żydzi sklepikarze. Ze sprzedaży osiągnięto przeszło 1,000 rubli.

Drugim termin licytacji, w celu sprzedaży pozostałych towarów i urządzeń sklepowych, wyznaczono na piątek, t. j. d. 24 b. m.

Suma długów, na pokrycie których ogłoszono licytację, wynosi 2,500 rubli.

O bezpieczeństwie publicznym. Pod tym tytułem pomieszczyliśmy na tem miejscu skargi mieszkańców niektórych dzielnic naszego miasta na brak bezpieczeństwa publicznego, które zagraża przechodniom ze strony napastujących żebraków, składających się z dorosłych i zupełnie zdrowych mężczyzn.

Żebracy ci—to ludzie przeważnie wykołejeni, którzy już od niepamiętnych czasów włóczęją się po ulicach miasta i groźbami przymuszają publiczność do dawania jałmużny.

Sprawa jest tem smutniejsza, iż podszywają się oni pod klasę robotników, pozostających bez zajęcia, gdy tymczasem są to ludzie trudniący się tylko wyzyskiem, przeważnie amatorzy cudzej własności, którzy bez zachodu wiedzą dostatecznie życie, często zaglądając do monopolu lub tym podobnych przybytków. Zwłaszcza ulice Dzielna, Zielona, Mikołajewska i Spacerowa są uprzywilejowane przez tych wyrzutków społecznych, zaczepiają oni kobiety oraz mężczyzn i w arogancki sposób stawiają swe żądania. Zwłaszcza gdy się ściemni, ulice te stają się prosto niemożliwymi dla przechodniów, tem więcej, że ludzie ci urządzają sobie posterunki i w pewnych chwilach przychodzą sobie na pomoc.

Smutne to położenie winno się przecieżyć zmienić, zagraża ono bowiem bezpieczeństwu publicznemu.

Oszczędzać! Hasłem tem nie mamy bynajmniej zamiaru trwożyć mieszkańców naszego miasta. Mamy tylko na celu zwrócić uwagę i dać życzliwą radę gospośiom i wszystkim prowadzącym gospodarstwo domowe, aby nie szafowali zbyt hojnie dla przechodniów, lecz zaprowadzili możliwe oszczędności.

Wobec bowiem zawieszono ruchu na kolejach żelaznych, dowóz tego artykułu opałowego został przerwany, a zapasy na składach są ograniczone. Można więc znaleźć się w przykrej sytuacji, wywołanej brakiem chwilowo węgla.

Dzisiaj więc należy przewidywać mogącą nastąpić tę przykrą konieczność i bardzo oszczędnie używać węgla.

To samo dotyczy również wszystkich artykułów spożywczych.

Uświelenie kradzieży. Dzisiejszej nocy grono złodziei, w liczbie kilkunastu, wyłamało drzwi w skle-

pie Fryderyka Leona przy ul. Miedzianej nr. 1 i zaczęło na dobre gospodarować. Zbudzony hałasem rabusiów, właściciel sklepu zaalarmował domowników. Rabusie, posłyszawszy zbliżające się kroki, niekiedy, pozostawiając część łupu na ulicy. Na ślad złoczyńców dotąd nie natrafiono.

Kradzież na cmentarzu. Wczoraj zauważono na nowym cmentarzu żydowskim znaczną kradzież, jakiej dopuścili się złodzieje dotąd niewykryci. Oto skradziono przyozdabiające grobowiec b. p. I. Poznańskiego 3 palmy bronzowe, wagi 4 pudów. Wartość skradzionych palm wynosi 900 rubli. Władze policyjne zdołały już wykryć pasera, któremu złodzieje łup sprzedali. Palmy znaleziono połamane już na kawałki.

Kradzież i napad. Wczoraj do sklepu z wędlinami Józefa Michalskiego przy ul. Wodnej nr. 3 wtargnęło dwu rabusiów, którzy skradli z lady sklepowej 4 funty kielbasy. Gdy właściciel puścił się za złoczyńcami w pogon i jednego z nich zatrzymał, drugi uderzył Michalskiego cegłą w głowę tak silnie, iż ten upadł na ziemię. Korzystając z zamieszania, złodzieje uciekli.

Ogólne osłabienie. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Benedykta nr. 10 Adela Kosenfarb, lat 17 i na ul. Cmentarnej nr. 10 Antoni Sybilski, lat 60, który, jako bardzo osłabiony, odwieziony został do szpitala Czerwonego Krzyża. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy.

Ślizgawica. Wczoraj przez ul. Wólczańską przebiegł Stanisław Zieliński, 42 letni robotnik fabryczny. Około domu nr. 45, pośliznął się i upadł, a trafiwszy głową o słup latarni, zranił się boleśnie. Lekarz Pogotowia udzielił Z. doraźnej pomocy.

Zagorzenie. Dziś w nocy w mieszkaniu na III piętrze, w domu, położonym przy ul. Brzezińskiej nr. 2, Maryanna Wróblewska, lat 40, wskutek wadliwie urządzonego pieca, zagorzała. Wypadek ten dość wcześnie został spostrzeżony, natychmiast też wezwano Pogotowie, które adzieliło W. doraźnej pomocy i usunęło niebezpieczeństwo.

Brutalny czyn. Przechodząca wczoraj przez ul. Wolborską Estera Brestaurowa, 42 letnia handlarzka, została przez jakiegoś draba tak silnie popchnięta, że upadła w rynsztok i złamała lewą rękę. Lekarz Pogotowia udzielił B. doraźnej pomocy, poczem odwiózł ją do domu na ul. Nowomiejską.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

—s—

Koncert Towarzystwa muzycznego. Niedoszły do skutku koncert Tow. muzycznego z dnia 30 stycznia odbędzie się w sali Koncertowej w nadchodzącą środę dnia 1 marca b. r., w tym koncercie, jak podaliśmy, bierze udział p-na E. Argiewiczówna, jako solistka - skrzypaczka oraz orkiestra Tstwa pod kierunkiem p. A. Turnera.

Nabyte na 30 stycznia bilety ważne są na ogłoszony koncert, na który sprzedaż biletów odbywa się w dalszym ciągu w kancelaryi Towarzystwa.

Teatr. Wystawiono wczoraj na scenie teatru Wielkiego po raz pierwszy „Szkolę małżeństw“ komedję w 3 ch aktach Hartlebena komedyopisarza niemieckiego. Dlaczego Hartleben utwór swój zatytułował „Szkolą małżeństw“, on sam zapewne wyjaśniłby tego nie umiał. Jestto bowiem zwykły obrazek z życia mieszczańskiego ani ciekawy ani dowcipny, ani też nie wnoszący nic nowego do starej, jak świat, kwestyi małżeństw.

Wszystko to już było. „Szkolę małżeństw“ wystawiono bardzo starannie i w dobrym zespole. Wyróżnili się szczególnie p-ni Słubieka bardzo dobra w roli Augusty Ginter, p-ni Gromnicka, Ceremużyńska i Jarosz oraz panowie Bydziański, Kosiński i Różański.

— Zapowiedziany na dni najbliższe repertuar uległ zmianie. Dla lepszego przygotowania „Bagienko“ Gorczyńskiego odłożono na czas późniejszy; w zamian za to w sobotę w teatrze Wielkim odegrana zostanie wieczorem po raz pierwszy „Lekkomyślna siostra“ komedya Wł. Perzyńskiego, grywana obecnie w Warszawie.

W piątek „Bal w operze“ operetka. W sobotę po południu o 3 i pół „Żydówka“ opera Halevy'ego.

W niedzielę po południu „Palestrant“ operetka; wieczorem „Chata za wsią“ sztuka ludowa przerobiona z powieści J. I. Kraszewskiego.

Z WARSZAWY.

W dniu wczorajszym od południa na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej przestały kursować pociągi osobowe i towarowe.

Służba ruchu, mechaniczna i telegrafa opuściła swe stanowiska.

Pociągi, znajdujące się w drodze, doszły tylko do stacji większych.

Pociąg pospieszny południowy w stronę Warszawy doszedł tylko do Skierniewic.

Od południa nie wyszedł ze stacji Warszawa ani jedn pociąg. Wieczorny pociąg bezpośredniej komunikacji Łódź-Warszawa № 34 doszedł tylko do Koluszek, do której to stacji sprzedawano bilety.

Pasażerowie, którzy wyjechali z Łodzi o godzinie 12-ej minut 5 i o godzinie 1 ej minut 40, byli zmuszeni powrócić z Koluszek do Łodzi.

Kasy kolei Łódzkiej zwracały pasażerom pieniądze, pobrane poza Koluszki, lecz z potrąceniem za przejazd po drodze Łódzkiej.

*

Wczoraj odbyły się narady delegatów pracowników pod przewodnictwem inżyniera Franka. Postawiono 10 punktów. Wnioski przedstawiono pełniącemu obowiązki dyrektora kolei inż. Łapczyńskiemu, który większość z nich odrzucił. O godz. 11-ej wieczorem dworzec warszawski opróżniono, porządku pilnuje wojsko.

*

Na dworcu wiedeńskim wielu pasażerów pokładło się spać. O godzinie 11 obudzono ich i dworzec opróżniono.

Kolei strzeże wojsko. Pasażerowie do Pruszkowa, Grudzińska, a nawet R dy powynajmowali omnibusy.

*

Kotły w kilku parowozach pozostawiono bez wody i dlatego uległy one zepsuciu.

*

Tombola doroczna na rzecz kasy artystów teatrów warszawskich odwołana.

Dziś nastąpiło otwarcie targu końskiego przy rogatce Grochowskiej. Targ będzie czynny od godz. 8 rano do 2 po południu. Komunikację z targiem ułatwia kolejka Wawerska.

Z KRAJU.

— Rada państwa zatwierdziła już dwa etaty sędziów pokoju i wydziału hipotecznego dla Sosnowca.

Do wydziału tego będą przeniesione księgi hipoteczne nieruchomości sosnowickich z Piotrkowa do Sosnowca jednocześnie z otwarciem stałych sądów pokoju w tem drugim mieście.

— Zebranie gminne w Piarach, w gub. kieleckiej, odmówiło składki na odnowienie budynku szkolnego, tłumacząc się ogólną biedą.

Uchwalilo ono rezolucję, w której wyraża potrzebę zamknięcia szkoły na 4 lata i żąda, aby coroczną składkę, przeznaczoną na utrzymanie szkoły, składać przez lat cztery i zebrać w ten sposób fundusz na budowę nowej szkoły. Prócz tego, proszono o wydanie budulec z lasów skarbowych bezpłatnie, wreszcie o zapomogę od skarbu w wysokości 1/3 funduszu, potrzebnego na budowę szkoły.

Biedna gmina!

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacji centralnej K. E. E.

Data	Barometr sprowadzony do 0 st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
22/II 1 pp.	754.3	+ 0.8	80	Pc W 1	Z dnia 22/II Temperatura max. + 0.7° C
22/II 9 w.	754.5	- 0.4	89	Pd W 1	Temperatura min. - 0.9° C.
23/II 7 r.	752.8	+ 1.0	83	Pd W 1	Opadu 0.0

Od Administracji „Rozwoju“.

Prosimy uprzejmie szanownych naszych prenumeratorów, aby, jeśli nie otrzymają numeru, za każdym razem reklamowali do administracji pisma.

Z prasy rosyjskiej.

Szereg petycyj, złożonych przez ziemstwa i dotyczących spraw ogólnopństwowych, będzie rozpoznawany przez ministerium spraw wewnętrznych dopiero po ukończeniu prac Komitetu ministrów, co ma nastąpić niebawem.

*

Korespondent petersburski „Warsz. dniew.” zaprzecza pogłosce, jakoby ministrowi rolnictwa Jermolowowi zlecono opracowanie projektu soboru ziemskiego. Projekt ten ma opracować specjalna komisja, złożona z 6 osób.

*

Co do zamierzonej zmiany ubioru sędziów „Sud. Obozr.” zamieszcza następujące uwagi. „W nowych przepisach o ubiorze dla sędziów jest jedna rzecz wielce charakterystyczną, mianowicie: dążność do zniwelowania nawet pod względem wyglądu zewnętrznego przedstawicieli władzy sądowej z urzędnikami. Po wprowadzeniu nowych ubiorów trzeba będzie być wielkim znawcą kantów i pętl, ażeby odróżnić prezesa sądu lub izby od referenta biura policyjnego. „Magistra ury tonie w biurokracji”.

Znaczące jest wydanie tych przepisów w czasach obecnych.

Całe społeczeństwo rosyjskie przez usta przedawników swoich głośno upomina się o porządek prawny i będące z nim w związku ścisłym podniesienie niezawisłej władzy sądowej na odpowiedni dla niej stopień, a tymczasem biurokracja w ciszy kancelaryjnej zwoluje komisje, opracowuje projekty i wydaje przepisy (o d. pętl, surdutów i kurtek).

Chce się wierzyć — mówi dalej gazeta — że ta nowa reforma w sferze stroju naszych sędziów jest tylko spóźnionym przypomnieniem mijającym (miejmy nadzieję) przeszłości, i że to znaczenie symboliczne, jakiego można mimowoli dopatrzeć się w nowych przepisach: wzięcie sądu „na łódeczki” i ubranie sędziów w kurtki urzędowe, jest ostatnim wspomnieniem przeszłości.

*

W „Peterb. Wied.” prof. Derinżinskij wystąpił przeciw artykulowi „Now. Wrem.,” potępiającemu zachowanie się finlandczyków.

„Petycja o potrzebach Finlandji jest legalnym prawem sejmu, który ma podstawy do liczenia na to, iż rozpatrzenie jego zabiegów wo-

bec Monarchy nie będzie zależne od tych namiętności, niezgody i niezyczliwości, jakimi nacechowany jest artykuł „Nowych Wremieni”

Znęcać się nad potęgą sejmu jest rzecz niewłaściwą, podczas kiedy Monarcha rozkazał przedsięwziąć środki zabezpieczenia zupełnej mocy prawa w całym Państwie i kiedy z Wysokości Tronu wyrażono przekonanie, że należy wyróżniać wszystko, co rzeczywiście odpowiada interesom narodu rosyjskiego od tego, co często jest mylnie i przejściowe.

W interesach narodu rosyjskiego — a te są także interesy Monarchy rosyjskiej — nie zwady pomiędzy narodowościami, zaludniającymi państwo i nie naganka na nie, ale łagodzenie stosunków. Artykuły w takim dnie są przeciwne zadaniom utrzymywania spokoju państwowego, tak wyraźnie nakreślonym w Ukazie Najwyższym, którego dążnością jest zapewnienie państwu prawnego porządku rządzenia.

*

Z liberalnego obozu w sprawie zabójstwa Wielkiego Księcia Sergiusza głos zabierał obszernej nieco „Raś”.

„Nikt nie wątpi, — pisała w sobotnim numerze — że dokonane w Kremlu zabójstwo ma charakter polityczny. Od dnia 15 go lipca, to jest od chwili targnięcia się na życie W. K. Plewego, partya rewolucyjna, t. zw. „organizacja bojowa”, zawiesiła swą działalność. Epoka pięciomiesięcznego sprawowania rządów ministeryalnych przez ks. Mirskiego, aczkolwiek kipiąca pełnem, a nawet namiętnem życiem społeczno politycznym — była spokojna. Obecnie znów popłynęła krew, znowu kraj uległ wstrząsaniu.”

W żalobie i przerażeniu powinniśmy zastanowić się nad tragicznymi wypadkami, wstrząsającymi życie Rosji i dającymi zagranicznej opinii publicznej powód do twierdzenia, że Rosya jest objęta rewolucją. My, Rosyanie, wiemy, że choroba, na którą Rosya zapadła, nie jest śmiertelna; że niech tylko zejda się wybrani i zaufani rosyjskiego narodu, a znajdą rychło sposób wydobycia i rządu i narodu z tej toni na drogę spokojnego i owocnego rozwoju. Ale trwający wciąż zamęt ciśnie mimowoli na usta każdego rzetelnego patrioty zapytanie: „Kiedy to się skończy? Gdzież kres tej próby?”

Zmęczeni jesteśmy, znużeni straszliwie. Trwogą i krwią żyć nie sposób. Łakniemy spokoju i życia organicznego. Kiedyż nastanie owa lepsza przyszłość, owo zjednoczenie się Władzy Najwyższej z narodem, który nie pragnie krwi, nie chce gwałtu, a spragniony jest tylko spoko-

ju i pracy wśród warunków, gwarantujących spokojne pracowanie.”

*

Stosownie do postanowienia kijowskiego zarządu gubernialnego i na zasadzie 161 p. XII t. ust. o paszportach, pozwolono izraelitom-kupcem (bi gildji, jak donoszą „Kijew. Otkliki” przyjeżdżać narówni z innymi poddanymi rosyjskimi na jarmarki w Kijowie, celem sprzedawania i kupowania towarów rosyjskich i zagranicznych.

Termin pobytu w Kijowie oznaczono na czas trwania jarmarków z tem zastrzeżeniem, aby kupcy - izraelici mogli mieszkać tylko w cyrkulach płoskim, lybedzkim i podolskim. Bzwarunkowo wzbronione jest zamieszkiwanie w cyrkulach: pałacowym i staro-kijowskim.

Wszyscy przybywający do Kijowa izraelici — winni być zaopatrzeni w paszporty.

*

Jak donoszą „Birż. Wiedom.” w murach szkoły handlowej w Moskwie rozegrał się następujący dramat: Uczeń wyższej klasy Sizow, przyszedł do mieszkania nauczyciela języka angielskiego Mac-Klilanda; pomiędzy uczniem a nauczycielem wszczęła się żywa wymiana słów, podczas której Sizow nalegał, aby Mac-Kliland zwiększył mu stopień kwartalny. Usłyszawszy z ust nauczyciela odpowiedź kategorię odmowną, Sizow wy dobył nagle z kieszeni rewolwer i dwukrotnie strzelił do Mac-Klilanda. Jedna kula trafiła w szyję, druga zaś przebiła czaszkę. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zabójca, widząc, że ofiara jego upadła, oblewając się krwią, przyłożył rewolwer do skroni i zastrzelił się.

Gdy na odgłos strzałów wbiegli do gabinetu Mac-Klilanda domownicy, stwierdzili zgon nauczyciela i ucznia.

Z postępów techniki i przemysłu.

—s—

Wyrób jedwabiu sztucznego. — Tunel Simploński.

Przed paru dniami pisma warszawskie i łódzkie przyniosły wiadomość, iż konsorcjum francuskie w krótkim czasie przystępuje do budowy fabryki jedwabiu sztucznego.

Co to jest jedwab sztuczny? zapewne wielu mieszkańców stolicy naszego przemysłu włókiennego rzuci powyższe pytanie, przyznać bowiem należy, iż mieszkając w Łodzi, nie wiemy co

240)

WUK MIJAŁOWIC.

Do krwawej nocy...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg — patrz N 39).

— O to właśnie chodzi. Nie można jednakże dopuszczać do wojny domowej, bo to jeszcze byłoby straszniejsze. Czasami z dwójga złego, trzeba wybrać mniejsze. I do tego uciekają się ludzie. Jeżeli jednak można to zrobić tańszymi kosztami, to wybiera się najtańszy.

— Niech żyje Łuka Lazarowicz! — odezwały się głosy.

Władza została pokonana.

Tak — mówił do niego Dragutin — dla miłej ojczyzny trzeba poświęcić ojca, matkę, dzieci i żonę, a przedewszystkiem siebie, swoje cierpienia i troski.

— To prawda; siebie chętnie poświęcę, rodziców już nie mam, dzieci z trudnością, a żonę..

— Kiedy ojczyzna będzie wymagać, to ją oddasz — dorzucił, śmiejąc się, Maszin.

— Żartujecie

— Sesa nasza jeszcze się nie rozpoczęła.

— To dobrze. Przysiągłem wam tajemnicę i tej dochoвам, ale proszę na wszystko o wykreślenie mnie z listy. Ja z wami nie pójdę.

— Nie mieliśmy jeszcze takiego wypadku, skoro jednak nie chcesz, zmuszać cię nie możemy. Tu niema musu, tu jest tylko ofiara, zrobiona z siebie dla ocalenia ukochanej ojczyzny. Mówisz, że nie dobrze jest w ten sposób działać i utrzy-

mujesz, że jest to podstęp, który naraża jednych, a ochrania drugich, otaczających się przezornością. Takby się zdawało, ale jeśli nam noga się powinie, pójdziemy na szubienicę.

Po cóż bierzemy całą sprawę na swoje barki? Czy po to, aby później robili interesy kupcy, bankierzy i przedsiębiorcy? Ojczyzna przelata na nas większe obowiązki.

— Ale wy stanowicie armię serbską, a armii nie wolno łamać przysięgi.

— To prawda, wprzód jednak, nim zostaliśmy żołnierzami, byliśmy wolnymi obywatelami naszej ukochanej ojczyzny.

Władzie zakręciły się lzy w oczach.

— No, nie rozrzewniaj się — rzekł Łuka. — Nie pora płakać. Zabieraj czapkę i ruszaj do żony i dzieci. My zaczynamy obrady.

Władza wyszedł i po drodze, opuściwszy głowę na piersi, rozmyślał:

— Czym uczciwie postąpił, wypisując się z tego koła?

I gryzło go coś i mordowało. Szedł, lękając się czegoś.

— Ustępstwo cię rozbroiło, ustępstwo dla kobiety, wobec tak wielkiej sprawy, jak sprawa poprawienia losu całej ojczyzny.

A potem dodał:

— Po cóż ta miłość we mnie odżyła, ona mnie zlamala...

TOWARZYSTWO WYWIADOWCZE.

Przed ostatecznym wyrokiem, wydanym przez spiskowców na Dragę, potrzeba było osądzić ją na podstawie pewnych dowodów, które mogły stanowić materiał odpowiedni.

Biuro, zorganizowane przez Maryę, które zajęło się dostarczeniem potrzebnych dokumentów,

działało opieszale. Wszyscy mówili o wybrykach Dragi, ale pewnych zarzutów, oprócz chęci podsunienia dziecka, nikt nie miał.

Ten i ów mówił, że niegdyś był w blizkich stosunkach z królową, lecz na to konto tyle opowiadano, ile niemal było dni w roku.

Arsa miał pewność, że Draga, powtórnie wychodząc za mąż, wiedziała, iż dzieci mieć nie może, ale mu jako doktorowi, zaprzysięgającemu tajemnicę, informacyj tych udzielać nie wypadało.

Mocny palestrant także żadnych ważniejszych szczegółów nie chciał dostarczyć, słowem, że o wielu sprawach wiedziano w mieście, ale mało można było udowodnić.

Beniaminowi del Tabro, służącemu króla, niekiedy przy winie rozwiązywał się język, zwłaszcza późną porą w kasyńce, przy Maryi, z którą lubił gawędzić.

— Królowa — mówił — wstawszy, nie pokazuje się wcześniej królowi, aż jest zupełnie ubrana. Ma ona rozmaite kosmetyki, któremi naciera twarz, ciało i włosy.

Jeżeli król nie usłucha w czem królowej, ta natychmiast wychodzi do drugiego pokoju, zatrzaśnięta drzwiami za sobą i siedzi tam tak długo, dopóki Aleksander jej nie przeprosi.

Teraz del Tabro często przychodził do doktora. Jako obzartuch, zanadto się objadał i z tego powodu był zagrożony katarem żołądka.

Arsa chętnie go przyjmował, bo Marya lubiła z nim rozmawiać.

Del Tabro widział wszystkie suknie, które Draga sprowadzała dla siebie z Wiednia i Paryża; opowiadał, że wprowadziła już na dwór trzy swoje siostry: Zenię, Krystynę i Wojkę, że z najmłodszą, Wojką, często bawi się Aleksander i bardzo ją lubi.

(d. c. n.).

Łódź wytwarza właściwie i w jaki sposób. Ot bawelna, trochę wełny i t. d., rzeknie przeciętny obywatel tego grodu, na pytanie zadane mu n. p. przez ciekawego warszawiaka.

Ale wracam do rzeczy. Pragnąc zaznajomić szan. czytelników z przebiegiem fabrykacji sztucznego jedwabiu, przytoczę tu opis podany w „Przemysłowcu“ przez p. Wł. Matzkego, asystenta lwowskiej politechniki:

„Wytwarzanie nadzwyczaj cienkich i trwałych nitok z substancji klejkiej, — pisze p. Matzke — wydzielanej przez jedwabniki, oddawna naprowadziło wielu chemików na możliwość otrzymania jedwabiu sztucznego.

Żą w roku 1735 ym pisał Reamur w jednym ze swoich dzieł o możliwości wyrabiania sztucznych nitok jedwabiu podobnych, ze substancji gumowych i żywicznych. Urzeczywistnienie tego projektu nie było rzeczą łatwą; dopiero w sto kilkanaście lat później Chardonnet wpadł na pomysł, że analogiczny sposób jakiego się używa do fabrykacji kollandium, może się również nadawać do otrzymywania jedwabiu sztucznego. Nadzwyczajna ciągliwość i szybkie tężenie płynu kollandionowego na powietrzu, rzeczywiście umożliwiały otrzymywanie dowolnie długich i cienkich nitok, które jednak po dłuższym staniu kruszyły się i z czasem stawały się zupełnie nieużytecznymi, tak, że potrzeba było nadzwyczaj wiele cierpliwości i nakładu pracy, zanim wyszukano odpowiednie środki, stosowane w formie kąpeli utrwalających, wzmacniały włókna i czyniły je do użytku możliwymi.

Od czasu wprowadzenia przez Thomasa i Prevosta merceryzowania bawełny (t. j. działania na włókna alkaliami, przy pomocy których bawełna nabiera własności przyciągania barwików i utrwalaczy), żaden dział przemysłu włókienniczego nie rozwijał się tak szybko jak fabrykacja sztucznego jedwabiu. Jednak jak przy każdym nowym wynalazku, tak i tu obiecywano sobie, że jedwab naturalny nie wytrzyma konkurencji i zezdnie na plan drugi we wszystkich gałęziach, gdzie był dotąd używany. Optymistyczne te przypuszczenia musiano jednak wkrótce zredukować do ścisłe określonych granic w dziale włókienniczo-zdobniczym, gdzie rzeczywiście taniością i żywym poljskiem wyrugował jedwab naturalny.

Początkowy entuzjazm (płacili zaangażowani kapitaliści poważnymi stratami, które dopiero w ostatnich latach pokryto sownie przy nadzwyczajnym wzroście zapotrzebowania. W latach 1898/9 z powodu nadzwyczajnej konsumpcji kosztował 1 kłgr. około 60 marek, w roku 1900 spadła cena na 17 marek, z początkiem zaś roku 1904 podniosła się znowu do wysokości 30 marek. Wskutek tej podwyżki Zjednoczone Towarzystwo sztucznego jedwabiu w Eberfeldzie i Frankfurcie nad M. zamknęły bilans za rok zeszły nadzwyczajnymi zyskami, placąc 15% dywidendy. Sukces ten okazał się nie tak wielkim wobec dochodów, jakie wykazało Tow. francuskie «Société Anonyme de la soie de Chardonnet in Besançon» w roku 1903, dając akcyonaryuszom 2½ miliona franków od 2 milionów kapitału zakładowego

Zachęcenii temi zyskami fabrykanci francuscy, budują obecnie wiele nowych fabryk w Niemczech, Szwajcaryi i Austrii. Jedną z takich fabryk budują obecnie we Węgrzech pod osobistym kierownictwem Chardonnet'a.

Z wiosną mają przystąpić do budowy fabryki u nas, w okolicach Łodzi.

Ogólna produkcja dzisiejszych fabryk wynosi około 1 mil. kg., jest więc jeszcze nieznaczna w stosunku do 33 mil. zużytego jedwabiu naturalnego; uwzględnivszy jednak początkowe stadyum tego przemysłu coraz to większe zapotrzebowanie, można przypuszczać, że z czasem przybierze (b. zymie, nie dające się dokładnie przewidzieć rozmiary.

Wedle pierwszych wskazówek Chardonnet'a używał on do otrzymania kollandium bawełny strzelniczej (pirokseliny) wilgotnej, zawierającej 25 do 30% wody. Jak wiadomo bawełnę strzelniczą otrzymuje się przez nitrowanie włókien roślinnych (cellulozy) mieszaniną kwasu siarkowego i azotowego, którą się następnie uwalnia przez ociekanie i następne centrifugowanie od resztek kwasu i nadmiaru użytej do płukania wody. Zupelnego suszenia pirokseliny unika się nie tylko ze względu na bezpieczeństwo, ale też łatwiejszej rozpuszczalności w stanie wilgotnym w alkoholu i eterze na kollandium. Orzy-

maną gąstwą kollandionową wlewa się następnie do cylindrów miedzianych, wewnątrz cynowanych, z których pod ciśnieniem kilku atmosfer wyciska się całą zawartość przez otwór zaopatrzony w szereg rurek szklanych o bardzo małym przekroju dostosowanym do grubości nitok, następnie nawijanych na bardzo szybko rotujące bębny metalowe.

Od czasu ogłoszenia patentu Chardonnet'a, t. j. od r. 1855, podany pomysł ulegał powolnie rozmaitym modyfikacyom, dzięki zainteresowaniu się tym działem szerszego grona chemików i wynalazców, tak, że prawnie zastrzeżonych sposobów przeróbki cellulozy na sztuczny jedwab można naliczyć już kilkanaście.

Wszystkie następne pomysły zmieniają po większej części stronę chemiczną wynalazku Chardonnet'a, przy zupełnem zatrzymaniu mechanicznego otrzymywania nitok i wykonywania tkanin. Wiele z nich nietylko dorównywa, ale nawet przewyższa pierwotny sposób pod względem bezpieczeństwa fabrykacji i kosztów otrzymywania. Do takich należy opatentowany w Niemczech sposób otrzymania masy zasadniczej, przy którym unika się bawełny strzelniczej i niebezpiecznych z tym materiałem operacji, stosując natomiast w odpowiednich warunkach wytrawianie bawełny kwasem octowym. Powstała „Acetylocelluloza“ oprócz powyższych zalet jest nierównie tańsza, przytem niezapalna, przyjmująca łatwiej barwki i dająca prawie podwójny wydatek w stosunku do użytej cellulozy.

Najnowszemi czasy zajął świat przemysłowy nowy produkt, wynaleziony niedawno w Ameryce, nazwany „Viscozą“. Materiał ten oprócz nadzwyczajnej wartości przy fabrykacji sztucznego jedwabiu, jest wiele obiecującym dla innych celów technicznych. Wedle Stearna Viscozę otrzymuje się ze 100 części cellulozy moczonyj przez 24 godzin w 17% wodniku sodowym, poczem nadmiar alkaliów usuwa się aż do jednej trzeciej pierwotnej wagi i zaleje dwusiarczkiem węgla. Tym sposobem otrzymaną masę przerabiają na jedwab sztuczny np. Towarzystwo Zjednoczone w Frankfurcie nad M. i Cellulose-Company Wilmington w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Ze względu na brak miejsca w szczególności opisy wdawać się nie będziemy, natomiast zajmujemy się warunkami dzisiejszej produkcji i widokami, jaki ten przemysł może mieć w przyszłości.

*

Przebiecie tunelu Simplonkiego w Alpach szwajcarskich, jedno z najkolosalniejszych dzieł współczesnej techniki, trafia na coraz to nowe trudności. Od strony kantonu Vallis musiano nawet zaprzestać narazie robót; ukazała się tam bowiem wielka obfitość wody, mającej 48 stopni ciepła. Woda ta zalewa wyżłobione galerie i tunelem, niby korytem, wylewa się nazwewnątrz; sądząc po wysokiej jej temperaturze, pochodząca ona musi ze znacznych głębokości. Cały tunel mieć będzie 19,730 metrów długości; takiej nie ma żaden z istniejących. Do przebiccia pozostaje już tylko 1,600 metrów, ale roboty teraz są właśnie najtrudniejsze; więcej nad 5—6 metrów dziennie posunąć się nie sposób. W najgorszym razie na wiosnę roku przyszłego główny korytarz zostanie przebity, a gdy raz utworzy się normalna cyrkulacja powietrza, można będzie pośpieszać; reszta właściwie nie przedstawia już trudności; skoro da się wprowadzić do tunelu większą ilość robotników i zarzucić kosztowne maszyny wentylacyjne i ochładzające, które dziś czynią możliwem przebywanie w wylocie, praca pójdzie szybko. Alpy, dostępne dawniej tylko dla bohaterów zastępów Hannibala i Napoleona, wkrótce będą posiadały trzy handlowe wygodne drogi, skroś gór przeprowadzone przez tunele: św. Gotarda, Mont Cenis i Simplon. Wyprawy Napoleona są tak niedawne przecież; pamiętamy dobrze ludzi, co dopiero odeszłych, którzy brali w nich udział. Trzecie pokolenie tych, co się pięli po górze św. Bernarda, mija dziś niegościunne Alpy w wagonie sypialnym, przechodząc, dla skrócenia nudów, do wagonu restauracyjnego na poręcz herbaty z sucharkami.

Udvardy

Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Petersburg, 23 lutego. Najwyżej zezwolono, aby na egzekwie, odprawiane za dusze Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza wyjechała do Moskwy deputacja ministerjum skarbu, złożona z wice ministra ks. Oboleńskiego i dyrektora departamentu ceł Belustina.

Moskwa, 23 lutego. O godzinie 11-ej przybył tu Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Paweł Aleksandrowicz.

Na dworcu powitały Go dostojne dzieci i dowodzący wojskami okręgu Stefanow, który był przy Wielkim Księciu Sergiuszu Aleksandrowiczu.

Jego Cesarska Wysokość udał się do pałacu Mikołajewskiego.

Konstantynopol, 23 lutego. W cerkwi poselstwa rosyjskiego odprawiono żałobne nabożeństwo za duszę Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza, w obecności ciała dyplomatycznego, przedstawiciela sultana i patriarchy.

Petersburg, 23 lutego. Główny sąd wojenny rozpatrywał kasacyjną skargę doktora Zabusowa na wyrok kaukaskiego sądu wojennego w znanej sprawie generała Kowalewa.

Sąd zniósł wyrok z powodu naruszenia § 797 i 802 i polecił sprawę tę rozpatryć w innym komplecie sądu wojennego kaukaskiego.

Petersburg 23 lutego, Senat w sprawie Szulca przeciwko warszawskiemu Towarzystwu wyścigów konnych wydał opinię, że totalizator jest wyjęty z pod prawa.

Charków, 23 lutego. Towarzystwo lekarzów otwiera w dniu 13 marca kursy dla bakteriologii cholery azjatyckiej.

Charków, 23 lutego. Odpowiedź ministra oświaty na starania Rady uniwersyteckiej zezwala na zebrania kursowe w porządku, przewidzianym przez przepisy prawne. Dzień i porządek zebrania będzie określony 8 go marca.

Kazań 23 lutego. Na sesję ziemstwa gubernialnego weszła grupa studentów; jeden z nich usiłował wypowiedzieć mowę. Przewodniczący, książę Boratyński, przerwał posiedzenie dla przeszkodzenia i. n. Studenci odeszli, poczem po godzinie wznowiono obrady.

Baku, 23 lutego. Instytucje rządowe i prywatne zamknięto z powodu rzezi ormian; zabójstwa i grabieże odbywały się zupełnie jawnie. Na ulicach leży wiele trupów nie pogrzebanych. Od południa strony się pogodzili i zapanował spokój.

Białystok, 23 lutego. Przy trzecim z Najwyższego zezwolenia, głosowaniu radnych na prezydenta miasta, został wybrany Malinowski, który od 20 lat pełni tę funkcję.

Teodozja, 23 lutego. Generał Stessel odjechał do Petersburga. Powitanie wojska z Portu Artura miało charakter serdeczny i ludowy. Robotnicy witali ich jak swoich braci, pili za zdrowie generała i wojaków.

Tinczen, 23 lutego. Japończycy nie posunęli się do przełęczy Chajnabulińskiej, przewozili jednak armaty do Tajzenu.

W odległości 1000 kroków od przełęczy Czyn-delińskiej odparto rosyjskie awangardy.

Wczoraj znowu japończycy wykonali energiczny ruch na przód, po przybyciu jednak artylerii nasz naczelnik wojskowy wstrzymał japończyków, przechodząc do częściowego natarcia.

Wieczorem rosyjanie zmuszeni byli opuścić przełęcz.

W przełęczy Czecholińskiej z rana było spokojnie, po południu japończycy ujawnili energiczną działalność i starali się okrążyć oba nasze skrzydła.

Kampania porucznika Kowalewa, który odznaczył się 12 lutego, i teraz wyszła z honorem z trudnego położenia.

Wieczorem podpułkownik Sklifasowski zaczął się cęcać na rozkaz dowódcy awangardy. Straty nasze są niewyjaśnione. Zabity sztabs-kapitan Bezruczenko.

W środę, dnia 22 lutego 1905 r., o godzinie 9¹/₂ wieczorem, po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem mój nieodżałowany mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i stryj,



JAN PETERSILGE,

w wieku lat 75.

Wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy ulicy Piotrkowskiej №. 86 na cmentarz ewangelicki Stary, nastąpi w sobotę, 25 lutego, o godzinie 3-ej po południu.

O powyższem zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

192

W środę, dnia 22-go lutego 1905 roku, o godzinie 9¹/₂ wieczorem, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu nasz nieodżałowany szef-senior,



Jan Petersilge,

w wieku lat 75.

W zmarłym tracimy światłego doradcę o wysokich zaletach charakteru i zbiegliwego o dobro swych współpracowników pryncypała.

Pamięć Jego w sercach naszych nigdy nie wygaśnie.

PERSONEL TECHNICZNY

Zakładów drukarsko-litograficznych firmy

„J. Petersilge.“

193

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 22 go lutego o godzinie 6-ej wieczorem 194

ś. † p.

Jamina Straszewska

przeżywszy lat 22.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek dnia 24 lutego, o godzinie 8 ej rano, w kaplicy przy kościele św. Krzyża. Wyprowadzenie zwłok z tejże kaplicy, na cmentarz Stary katolicki odbędzie się tegoż dnia o godzinie 3 1/2, popoł. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. W nieutulonym żalu pozostali

Ojciec, siostra i brat.

Ś. p. Jelita Stefan Gajewski

kawaler, b. obywatel, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł w środę, dnia 22 lutego, przeżywszy lat 58. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek, dnia 24 b. m. o godzinie 3-ej popołudniu z domu przy Cmentarnej nr. 10. Nabożeństwo żałobne odbędzie się następnego dnia w kościele Św. Józefa o godz. 9 1/2, rano. Na smutny ten obrzęd zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Stroskana Rodzina. 186

Wszystkim tym, którzy odprowadzili drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku

ś. † p.

Aleksandra Paszewskiego

ucznią klasy VI łódzkiego gimnazjum

a w szczególności panu Dr. Wieliczko za okazaną pomoc i współczucie, księdzu Bręczkowskemu, księdzu Siedleckiemu, profesorowi Stillrowi i dyrektorowi, wszystkim profesorom, oraz kolegom, przyjaciołom i znajomym zmarłego składa z głębi serca pochodzące „Bóg zapłać” w nieutulonym żalu pozostała

187

Rodzina.

Chuanszań. 23 lutego. W okręgu Fynhen-chańskim od 20 go atakowano rosyjskie awangardy. Największe oddziały cofnęły się w tył od przełęczu Tinganin i Benzelin.

Straty rosyjan wynoszą 14 zabitych, 63 rannych.

Nocy wczorajszej i dzisiaj japończycy byli nie czynni.

Na pozycjach frontowych spokojnie.

Niuczwang, 23 lutego. Biuro Reutersa donosi: Oddział konnicy rosyjskiej, złożony z 300 ludzi, dnia 21 b. m. nocą atakował Niuczwang i uszkodził tor kolejowy pomiędzy Haiczenem a Daszicao.

Najwidoczniej mieszkańcy wsi okolicznych wprowadzili rosyjan, zysząc dokładnie rozkład wojsk japońskich.

Oczekiwano, że rosyjanie zburzą składy, zawiadli. Rosyjanie wrócili bez walki. Tor uszkodzony japończycy natychmiast naprawili.

Tokio, 23 lutego. Biuro Reutersa donosi, że 15 torpedowców zostało zamówione w zakładach rządowych, a 10 w prywatnych.

Nieznany parostatek, idący do Władywostoku 17 lutego, zamarł w lodach i został zatrzymany przez japończyków.

Londyn, 23 lutego. Korespondent petersburski «Reutersa» przysłał depezę z warunkami pokoju. W poselstwie rosyjskim oświadczone, że nieznane są źródła, skąd pochodzi ta informacja, która jest błędna.

Wiadomość biura Reutersa wywołała wielką sensację. Papiery japońskie poszły w górę o 2%, rosyjskie utrzymały się na dotychczasowym poziomie.

Londyn, 23 lutego. Większość dzienników tutejszych uważa warunki pokoju, podane przez Biuro Reutersa, za rozsądne.

«Times» zaznacza, że wygodne są one tylko dla Japonii. Zdaniem tego pisma, lojalność, jaką zachowuje Anglia względem stron walczących, wymaga, aby postawione były takie wa-

runki pokoju, któreby nie wywołały wspólnej akcji mocarstw, jak to już raz miało miejsce przeciwko Japonii.

«Times» dalej twierdzi, że niektóre mocarstwa dążą do podziału Chin, co się sprzeciwia interesom Anglii.

Wogóle byłoby pożądanem, aby nie przyjęto tych propozycji, które w przyszłości wywołałyby mogły komplikacje dla Japonii i całego świata.

Paryż, 23 lutego. Raport Komisji Hulskiej, przyznający słusność Rosji, nie podobał się w Londynie. Przedstawiciele Anglii otrzymają nowe instrukcje i dopiero po rozpatrzeniu tych żądań, protokół Komisji będzie opublikowany.

Port Louis, 23 lutego. Statek „Melbourne” Tow. francuskiego «Messageries Maritimes» dowiózł dla statków rosyjskich produkty żywnościowe i dynamit.

Pięć okrętów wojennych rosyjskich stoi w Dżibuti, 14 zaś w Diego-Suarez.

Fridrichshafen, 23 lutego. Agencja Ritznau donosi, że mimerka, która przeprowadzała eskadrę rosyjską do Skagen, udała się do Kopenhagi.

Konstantynopol, 23 lutego. Przybycie eskadry austriackiej do Salonik wywarło tu silne wrażenie, chociaż nie nosiło ono charakteru demonstracyjnego.

Konstantynopol 23 lutego. W ostatnich czasach ruch młodo-turecki silnie wzrósł, grożą poważne wypadki.

Konstantynopol, 23 lutego. Wielka Porta zaprzecza, jakoby wojska tureckie dopuściły się nadużyć w Strumnicy.

Konstantynopol, 23 lutego. Z Monasteru donoszą, że bułgarzy napadli na 20 włościan i 2 z nich zabili.

Berlin, 23 lutego. Parlament przyjął traktat handlowy z Rosją 228 głosami przeciw 81, — 2 posłów nie głosowało.

Berlin, 23 lutego. Parlament przyjął traktat handlowy z Austro Węgrami 226 głosami przeciw 79, czterech posłów nie głosowało.

Londyn, 23 lutego. W izbie lordów postawiono projekt werbowania milicji dla służby zagranicznej.

Sekretarz ministra wojny oświadczył, że w Indjach system werbunku na lat 10 okazał się bardzo praktyczny.

Wniosek przyjęto.

Otrzymane po południu.

Moskwa, 23-go lutego. Nad katafalkiem, na którym spoczywają zwłoki Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza, ustawiono baldachim z kupy srebrnej, ozdobiony koroną Wielkksiążęcą.

Końce baldachimu utwierdzono na słupach srebrnych z herbem państwa. Na trumnie złożono już do 9000 wieńców, między niemi 50 srebrnych.

Z powodu nabożeństw żałobnych lekcje w zakładach naukowych przerwane. W dzień pogrzebu również lekcji w średnich i niższych zakładach naukowych nie będzie. W Kremlu tysiące ludu tłoczy się przy zwłokach w przerwach pomiędzy nabożeństwami żałobnymi.

Tłum uczniów szkół parafialnych z nauczycielami odwiedza zwłoki, poczem udaje się na miejsce wypadku, gdzie wciąż rośnie góra wieńców. Dziś odprowadzono nabożeństwo za Rubinkira w obecności Wielkiej Księżny Elżbiety Teodorówny, która odprowadziła zwłoki do domu.

Białogród, 23 lutego. Dwór tutejszy przywdział awanturę żalobę z powodu śmierci Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza.

Londyn, 23 lutego. Jutro w cerkwi poselstwa rosyjskiego odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Sergiusza Aleksandrowicza.

Petersburg, 23 lutego. Na prezesa rady miejskiej wybrano Krasawskiego. Książę Mieszczer-ski, wydawca Grażdanina, wykreślił się z listy wyborców do rady miejskiej.

Moskwa 23 lutego. Moskiewska rada miejska postanowiła sporządzić jednodniowy spis robotników i służących. Na radzie postanowiono na rynku Chitowskim utrzymać giełdę roboczą.

Berlin, 23 lutego. Z Londynu donoszą, że król Edward używa wszelkich wpływów, aby japońskie warunki pokoju były więcej umiarkowane.

Sinjantun, 23 lutego. Godz. 7 min. 40 wieczorem. Nie wielki oddział japończyków 20 lutego o g. 10 wiecz. natarł na rosyjskie awanposty, lecz został odparty ogniem karabinowym. Artyleria rosyjska d. 21-go ostrzeliwała roboty japońskie w pobliżu Jalantaju i rozprędziła robotników pod Laontajem. W ostatnich czasach roboty przy fortyfikacjach japońskich nie ożywiły się.

Tokio, 23 lutego. Do «Daily Telegraph» donoszą, że eskadra władywostocka niedawno wypływała na morze, lecz dostrzegłszy blokujące okręty japońskie, powróciła do portu.

Port Luis, 23 lutego. Krążą pogłoski, dotychczas nie potwierdzone, że Japonia rozpoczęła układy przez swych agentów grupy wysp Ste-selskich.

Paryż 23 lutego. Jak donosi agencja Havasa minister spraw zagranicznych zawiadomił, że w drugiej połowie miesiąca maja przybędzie do Paryża król hiszpański.

Londyn, 23 lutego. Biuro Reutersa donosi, że bezpieczeństwo dla trzeciej eskadry rosyjskiej jest zupełnie zapewnione. Na odpowiednie zapytanie w izbie lordów Balfour odpowiedział, że wierzy, iż przedsięwzięte są wszelkie środki, ażeby uniknąć podobnych zakłóceń, jakie wynikły z powodu sprawy Hulskiej.

Paryż, 23 lutego. Komisja śledcza w sprawie wypadku pod Hull, zebrała się dziś rano i zbierze powtórnie o godz. 5 wieczorem na posiedzenie, dla ostatecznego opracowania raportu. Raport nie wspomina nie o torpedowcach, przyznaje wszelako, że Rożestwieński miał prawo uważać eskadrę za będącą w niebezpieczeństwie. Jutro raport wyprawiony zostanie kurjerem do Petersburga i Londynu do wiadomości rządów. Otwarte posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie w sobotę.

Paryż, 23 lutego. Minister marynarki przedstawił nowy program, którego zadaniem jest, aby marynarka francuska stanęła na wyżynach wymagających obecnej chwili. Projekt z roku 1900, dotyczący wzmocnienia floty francuskiej, został w zupełności wykonany. Obecnie chodzi o powiększenie liczby torpedowców, kontrtorpedowców i powodnych łódek. Wydatki na ten cel w roku 1905 wyniosą 12 milionów franków; mogą one być pokryte bez nadzwyczajnych kredytów.

Białogród 23 lutego. Minister skarbu udał się do Wiednia w sprawie pożyczki serbskiej.

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

DROBNE OGŁOSZENIA.

Człowiek, władający językiem polskim, rosyjskim i niemieckim, obznajmiony z kanceljami m. Łodzi, był w dużej firmie, poszukuje posady woznego lub i z podobnej. Oferty w administracji „Rozwoju” pod „W. Człowiek”. 212-4-4

Do egzystującej i dobrze prosperującej fabryki mydła poszukuje spółnika z kapitałem około tysiąca rubli; na razie potrzeba 300 rb na wypłacenie spółnika. Łódź, Wierzbowa 8. 220-3-3

Dowód za № 47687 Filii II Łódzkiej Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego przy ulicy Piotrkowskiej nr. 69 zaginął. Zastrzeżenie zro-

Do sprzedania w różnych gatunkach doniczki od 2 do 18 cali. Marysińska 55 W. Siech. 229-5-1

Interes wyrobiony, poważnej firmy, jest do odstąpienia. Wiadomość w Administracji „Rozwoju” pod F. M. 231-3-1

Młoda Niemka poszukuje miejsca kasyerki lub bufetowej. Oferty składać w Administracji „Rozwoju” pod literami I. B. 230-3-1

Masło kuchenne po 40 kop., śmietankowe pasteryzowane po 50 kop. za funt. Nawrot 32 m. 8. 195-5-4

Osoba wykształcona zyczy dawać dzieciom lekcje w zakresie elementarnym i muzyki za pokój. Widzewska 69 m. 11.

Pokój kawalerski i dwa pokoje z kuchnią zaraz do wynajęcia. Konstantynowska nr. 49. 209 3.-3

Potrzebna zaraz zupełnie zdolna staniaczka. Zawadzka 17 w oficynie. 225

Pokój z kuchnią do wynajęcia w każdym czasie: wodociąg, zlew, wygodka na korytarzu. Wiadomość Mikołajewska 61, oficyna prawa I piętro. 224-2-2

Przybłąkał się pies kasztanowaty, łeb, piersi i nogi białe. Zgłosić się: Widzew numer domu 5 obok stawu. 228-3.-1

Panienska, znająca krawiecczyznę, poszukuje miejsca w domach prywatnych. Widzewska nr. 111 m. 23. 232-1

Potrzebna uczennica do szycia kołder.

Szkoła Thomasa, ul. Andrzeja 11. Od 2 do 6 korepetycje dla uczniów średnich zakładów. 222-10-3

W zeszyły wtorek

Zaginął pies Foksteryer

biały z żółtymi łapami na łebku. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić go na ulicę Konstantynowską № 18 I-e piętro, Kronen, za wysoką nagrodą. 190-1

Poszukuje mieszkania

od 1 kwietnia z 3 lub 4-pokoi z kuchnią i łazienką pomiędzy Nowym Rynkiem a Ewangelicką. Oferty do Administracji

Do wynajęcia

2 SALE

40 łokci długości 10 1/2 łokcia szerokości, odpowiednie na tkalnię etc., w razie potrzeby z siłą motorową.

Nawrot nr. 81. Bliższa wiadomość u

EMILA SCHMECHLA

Piotrkowska 98.

842

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacji towarowej Łódź F. zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. grudniu 1904 r. za frachtami: Warszawa pos. W. 13,611 książki, Steinauer i Reichman d'a Rychliński-go i Wegnera; Wilno 16929 rzeczy domowe, Aleksandrowicz; Wilno 108374 gazety, Redakcja Kazman odbiorca Szlamowicz dla Leibauma; Petersburg 87499 książki, Tow. M. O. Wolf; Warszawa m. 12189 brzozy, Maciejewski; Sosnowice 12037 i 11985 żelazne wyroby i glina szamotowa, Agentura przy komorze; Aleksandrów 25319 wyroby szklane, Agentura przy komorze; Klomnice 720 cykorya palona, Sztetinhagen i Wünsche; Noworadomsk 7285 meble gięte, Bracia Thonet; Warszawa W. 48968 wyroby rękodzielnicze, M. Kaganowicz; Warszawa 48915 przedza welniana, Warszawska fabryka wełny sztucznej; Warszawa 46923, 46922, 48594, 48518, 48174 i 48307 wyroby tabaczn., W. Musnicki i S-ka; Warszawa 47873 towary kolonialne, Kalika; Warszawa 48788 cykorya, L. Krzymuski; Warszawa 48787 próżne butelki, Tenenbaum; Warszawa 47,570 wosk ziemny, I. Waldenberg; Warszawa 47549 farba, P. Holewiński; Warszawa 45568 obrzynki skórzane, B. Florman; Warszawa 48414 szuwaks, A. Zlotowski; Warszawa 49214 towary kolonialne, A. M. Kaszer; Warszawa 48233 przybory do elektrycznego oświetlenia, Kowalski i Trylski; Warszawa m. 54306 i 54305 skóry wyprawione, Borensztejn; Warszawa m. 53880 wyroby druciane, Grodziński; Warszawa 53569 i 51416 laski drewniane i munsztuki, Bajer; Warszawa m. 52824 i 52823 laski drewniane, Goldszajn; Warszawa m. 52204 odpadki bawełny, Hammer; Warszawa 51448 masę do obuwi, Goldberg; Warszawa m. 51407 cukierki, Kalika; Warszawa m. 49506 galanteria, Nowicki; Warszawa m. 49470 książki buchalteryjne, Majbaum dla M. Landau; Żytomierz 16268 wyroby rękodzielnicze G. Tenenbaum; Berdyczów 16251 chustki, H. Bielkin; Odesa tow. 64001 rzeczy domowe, Sz. Czechmer; Odesa m. 5283 towary sukienne, S. Halpern; Lublin 11996 części maszynowe, A. Chotkowski; Pińsk 10946 deseczki olchowe, T-wo Br. L. A. Lurje; Jelisawetgrad 18790 wyroby rękodzielnicze, A. Kotlarewski; Donskaja 172 wyroby welniane, W. Czerkiesow; Jewlach 61495—2112 orzechy laskowe, Zulfugarow od Z. M. Mezerowskiego; Małruziensk 900 wzory wyrobów rękodzielniczych, A. Brenner; Ryga tow. 146712 części siewkarni, Akc. T-wo Otto Erbe, Ryga tow. 137886 wyroby rękodzielnicze, M. Reinberg; Białystok 34944 towary welniane, D. M. Solnicki; Białystok 35004, 36930, 36904 i 36339 wyroby tabaczne, Janowski; Białystok 35807 skóry wyprawione, D. Bielous; Białystok 36427 i 37027 przedza welniana, B. Hirszechorn; Dźwińsk R. Or. 13264 korki, I. Kacnelenbaum; Wenden 2371 chustki bawełniane F. Kremmer; Omsk 2511 wyroby rękodzielnicze, I. Lubimow; Kutalik 625 próbki wyrobów bawełnianych, Polonecki; Mińsk M. Br. 15270 wyroby rękodzielnicze, H. L. Perelman; Moskwa tow. M. Br. 73821 gumowe obuwi, Moskiewskie T-wo rezinow. manufaktury; Kowlo 29941 wyroby rękodzielnicze, I. Jaszcer; Moskwa tow. M. Br. 73163 towary cukiernicze, Ejnem; Ryga tow. 154372 wyroby rękodzielnicze, W. Goldsztein; Petersburg S. P. W. 81940 rzeczy domowe, A. Gilman; Petersburg S. P. W. 82387 towary welniane, M. Oresznikow; Białystok 36978 skóry wyprawione, M. Gotlieb; Kineszma m. 7660 rury konopne, Machow; Mińsk L. P. 14412 mydło zwyczajne, Goldin i Powzier; Pawłowo pos. 4036 odpadki przedziałnicze, B. Wigdorczik dla I. Nissenchaza. Na stacji Łódź-Karolew: Balderaa 944 juta na worki, Gertwicz i Peitan.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 176—3—2

MAGAZYN MEBLIZjednoczonych Majstrów Stolarskich,
26 PIOTRKOWSKA 26.

Niniejszem podajemy do wiadomości Sz. Publiczności, że magazyn nasz, zaopatrzonej w najświeższe fasony rozmaitych mebli własnego wyrobu. Przyjmujemy wszelkie obstarunki w zakresie stolarstwa i tapicerstwa wchodzące, po cenach przystępnych. Z czem polecamy się Sz. Publiczności. Z poważaniem
948-100-64 Zarząd.

Adwokat A. Zieliński,

DLUGA № 21,
przyjmuje sprawy do wszystkich instytucyj sądowych i administracyjnych. 1148r53

Pianino

prawie nowe, z moderatorem, tanio do sprzedania. Adres: W. Durezyński, Pralnia chemiczna, Zgierska 24 179—3—2

Źródłem siły dla wszystkich osłabionych,

wycieńczonych, zdenerwowanych, pozbawionych energii skutkiem przepracowania umysłowego lub fizycznego, jak również i dla tych, których choroby wyniszczające i silne wstrząśnienia moralne pozbawiły odporności — jest

SANATOGEN BAUERA

zaszczycony świadectwami przeszło 2000 lekarzy wszystkich krajów kulturalnych.

Prawdziwy tylko Bauera i S-ki w opakowaniu rosyjskiem. Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowców. Receptury na żądanie wysyła bezpłatnie S. Karzewski, ul. Nowo-Senatorska No. 4 w Warszawie.

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-111
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. H. Szumacher

Choroby weneryczne i skórne
Nawrot № 1A

Przyjmuje od 9—11 i od 4—8, panie od 4—5 pop. 1820r52

Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu,

10 i pół rano i od 5 do 7 wieczorem.

Średnia nr. 12.

Kobieta-Lekarz

Dr. Eugenia Zeligson

Choroby kobiece i Akuszerya,
mieszka obecnie: Piotrkowska 170
przyjmuje do 10 rano i od 3—5 popoł. 1096r-104

Dr. A. Steinberg

Benedykta № 3.

Zakład ortopedyczno-gimnastyczny
(skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów i mięśni i t. p.)

Gabinet roentgenowski
(leczenie promieniami Roentgenowskimi)
138—r—91

Dr. J. GRABOWSKI

choroby: gardła, nosa i uszu
przyjmuje codziennie 8—9 r. i 4—5 1/2 w.
Nawrot 13 m. 8 157-10-4

Zakład Lecznicy Chirurgiczno-Ginekologiczny

w Łodzi, ul. Południowa № 19.
Pokoje pojedyncze i wspólne. Całodzienne utrzymanie wraz z leczeniem 2—5 rb. dziennie. Porady w ambulatoryum kop. 50. Lekarze ordynujący: chirurg Dr. med. Krusche, ginekolog: Ksawery Jasiński, Kaufman.

Potrzebny portyer

do Częstochowy z kaucją do 1.000 rubli, kaucją ta będzie zabezpieczona kontraktem z procentem 5 od 100 i pensya 4 rb. na tydzień. Może być z kalectwem na nogę, rękę lub oko, aby nie pijak. Zgłaszać się listownie z wyszczególnieniem kalectwa i czy żonaty i ile dzieci oraz w jakim wieku, pod adresem Częstochowa. Poście restante pod „Szwajcar“. W liście podać swój adres, imię i nazwisko. Odpowiedz będzie listowna. 183—3—3

Profesor Jan Pillarz

udziela

Lekcyj gry skrzypcowej.

Średnia № 21 m. 13. 175-3-2

Ostrzeżenie dla cierpiących na ODCISKI!

Wskutek naśladowstwa wyrobu mego pod nazwą „Arago“ na wyniszczenie Odcisków, znanego ze skuteczności swej, zwracam uwagę Sz. Publiczności, by przy kupnie żądała stanowczo

„ARAGO“ St. Górskiego.

Wewnątrz na przepisach jest marka ochronna „Gladiator“.

Cena „Arago“ 30 i 50 kop. Sprzedaw w składach aptecznych i aptekach.

St. Górski, Warszawa, Leszno № 12.

Przeciwko fałszerzom wystąpiłem na drogę sądową. 51—30—7

T. JOTEYKO

Dyrektor Tow. Śpiew. „Lira“ w Łodzi,
Ul. Juliusza 37 m. 14

udziela lekcji kompozycji oraz gry na wiolonczeli, skrzypcach i fortepianie. 153 6—4

W zakładzie, Południowa 11, A. CHRZĄSZCZEWSKIEJ

pod nadzorem lekarza, stosuje się **Gimnastyka Szwedzka** specjalna, połączona z masażem, dla sennicznych, nerwowych, w skrzywieniach, nieprawidłowym układzie ramion, wadliwym ch. dzeniu itd. Również pedagogiczna gimnastyka dla Pań i dzieci w kompletach. Ceny bardzo przystępne. 1553r40

Biuro prób, Żytnickiego, Nowy Rynek № 5.

Redaguje prochy do wszystkich wiad., w kwestyi przesiedlenia, przyjęcia poddaństwa, przywilejów, o wydawanie paszportów, deklaracje o obrotach i dochodach handlowych, reklamacje do dróg żelaznych. (Sprawdza listy frachtowe bezpłatnie), kontrakty, tłumaczenie, przepisywanie dowodów i prywatną korespondencję. Biuro otwarte od godz. 8 rano do 10 wieczorem. 2114—r—90